



Salezianie W Bazylice... Dalszy ciąg historii Bazyliki Serca Jezusowego

ks. Lucjan Kamiński SDB
lucjankamiński@hotmail.com

To nie przypadek, że parafii Najśw. Serca Pana Jezusa w Warszawie na Pradze kard. Aleksander Kakowski, dekretem nr. 6057 z dn. 18 listopada 1931r., przekazał Zgromadzeniu Salezjańskiemu na wieczne czasy.

Księżęca para Michał i Maria Radziwiłłowie decydując się na pomoc w budowie świątyni-bazyliki w Warszawie na Pradze, wyraziła życzenie, że przy parafii powinno powstać centrum wychowania dla dzieci i młodzieży. Po tajemniczej śmierci męża, Księżna Radziwiłłowa zaczęła oglądać się za zgromadzeniem zakonnym, które mogłoby prowadzić tego rodzaju działalność. Zdaniem księżnej zgromadzenie Salezjańskie, którego założycielem był św. Jan Bosko, kapłan turyński, było zgromadzeniem najbardziej odpowiednim do tego zadania. W 1925 r. Księżna z tego rodzaju propozycją zwróciła się do ówczesnego prowincjała Salezjanów, ks. Antoniego Chlondowskiego (Hlonda), brata kard. Augusta Hlonda Prymasa Polski. Księżna, Radziwiłłowa jednocześnie zwróciła się w tej sprawie do arcybiskupa Metropolii Warszawskiej, kard. A. Kakowskiego aby Salezianie przejęli Bazylikę Najśw. Serca Pana Jezusa na Pradze. Ponieważ sprawa była dość delikatna, stąd Salezianie aby, uniknąć konfliktu z władzami archidiecezji, zrezygnowali z oferty,

Testament Księżnej Marii Radziwiłłowej

W marcu 1930 roku Maria Radziwiłłowa sporządziła testament w którym cały swój majątek przekazała kard. Augustowi Hlondowi Prymasowi Polski. Na wypadek gdyby on nie żył, majątek miał być przekazany prowincjałowi Salezjańskiej Prowincji św. St. Kostki na terenie, której znajdowała się parafia Najśw. Serca P.J. Po tragicznej śmierci Księżnej Marii, która nastąpiła 6 czerwca 1930r. otwarto jej testament wobec czego wróciła na forum sprawa Bazyliki i parafii Serca Jezusowego. W tej sytuacji sprawa załatwienia administracji parafii pozostawała w gestii ks. kard. A. Hlonda i kard. A. Kakowskiego. Podczas spotkania obu purpuratów w tej materii, ks. kard. A. Hlond, Prymas Polski oświadczył, że rezygnuje z darowizny Księżnej Radziwiłłowej na rzecz kard. A. Kakowskiego. Wobec tego kard. A. Kakowski szanując wolę zmarłej Księżnej i wobec życzliwej postawy kard. A. Hlonda, parafię Najśw. Serca Jezusowego wraz z majątkiem postanowił przekazać Salezjanom na wieczne czasy. Wobec tego w roku 1931 Księża Salezianie stali się gospodarzami parafii i Bazyliki. Pierwszym proboszczem z ramienia Zgromadzenia Salezjanów został ks. Antoni Hlond (Chlondowski), brat kard. A. Hlonda. Prymasa Polski.

Działalność Duszpasterska

Parafia od chwili swojego istnienia charakteryzowała się, nie tylko działalnością duszpasterską ale i aktywnością społeczno-kulturalną. Tradycyjne salezjańskie oratorium skupiało dziennie kilkaset chłopców a w niedziele i święta liczba dochodziła do sześciuset. Sławnym to był na całą Warszawę chór chłopięcy i orkiestra dęta, których założycielem i dyrygentem był sam proboszcz tj. ks. Antoni Hlond, (Chlondowski). Nowością jak na ówczesne czasy w stolicy były „Nieszpory” śpiewane na głosy przez chór na przemian z ludem.

Okres II-giej Wojny światowej i okupacji

W czasie działań wojennych podziemia Bazyliki służyły za schron dla ludności. W kronikach odnotowano, że na Bazylikę spadły tylko dwie bomby, znakiem tego było to względnie bezpiecznie. Parafialna „CARITAS” codziennie wydawała liczne posiłki dla potrzebujących. Warto jeszcze

ks. Lucjan Kamiński do str. 22

Wiadomości Polonijne

List do Redakcji

Drogi Redaktorze:

Czy to jeszcze jeden wybryk dla ratowania twarzy skompromitowanych Dyrektorów Domu Polskiego w San Francisco?

W sierpniu b.r. znalazło się w Warszawie dwoje osób stowarzyszonych z Domem Polskim i Grupa 49 Polskich Kombatantów w San Francisco.

Nie byli bezczynni i nie tracili czasu tylko na przyjemności.

Nachodzili Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych (UDSKIOR) w celu przeforsowania u ministra tego resortu listy osób do odznaczeń państwowych.

Czy listy Kombatantów i Osób Represjonowanych?

Nie tylko. Znalazły się na niej nazwiska różnych pociotków i znajomków w n i o s k o d a w c ó w i w s z y s c y skompromitowani Dyrektorzy Domu Polskiego, łącznie z podejrzanymi esbekami, niedawno usuniętymi z Kongresu Polsko Amerykańskiego na Pln. Kal. (KPA). Większość z nich nie ma żadnego powiązania z kombatantwem, czy represjami.

Kto podpisał ta listę? Nie wiemy, ale podejrzewamy, że to świeżo upieczony prezes Kombatantów #49, znany ze swoich sympatii do prezesa i dyrektorów Domu Polskiego.

Strategia tych poczynań była prosta: Z pomocą innej starej weteranki, w odwecie za popieranie i udział w nowym składzie KPA, usuwa się poprzedniego prezesa Kombatantów i szybko wysyła listę „zasłużonych” do odznaczeń przez ministra UDSKIOR z Warszawy w Domu Polskim w San Francisco.

Jaka to wspinała reklama, podbudowanie prestiżu i poparcie dla siedzących w marazmie dyrektorów Domu Polskiego, znanych z przetrwonienia setek tysięcy dolarów społecznych pieniędzy i zdających sobie sprawę, że grozi im taki sam przewrót i powrót do praworządności, jak w KPA.

Szczęśliwie się złożyło, że grupa uczciwych Polonusów przechwyciła informacje o tych niecznych poczynaniach i zapobiegła udekorowaniu odznaczeniami c h o c i a ż t y c h n a j b a r d z i e j skompromitowanych.

Specjalny posmaczek ma próba, przez dwoje emisariuszy w Warszawie, odwołania odrębnego spotkania z ministrem w Martinez, dla tych którzy nie chcieli mieć nic wspólnego z dyrektorami Domu Polskiego.

Równie skandalicznym była próba storpedowania tego spotkania przez wywiezienie w samochodzie medali z Martinez, kiedy były one potrzebne, przez „kombatantkę” deklarującą się wozici ministra po okolicy.

Wiele z tych „znajomków” emisariuszy warszawskich, z listy odznaczeń, nie pojawiło się wogóle w Domu Polskim. Ten fakt mówi sam za siebie.

Za p. Edgarem Levinem powtarzamy jego pytanie „Czy Polonia jest chora?” (News of Polonia, Volume 13, No. 03) i odpowiadamy: Nie! To nie Polonia jest chora, lecz niewielka grupa działaczy, otumanionych przez emisariuszy dawnej PRL, tkwi uparcie w błędzie ich popierania i ratowania przed utratą wygodnych i lukratywnych pozycji.

Yan S. Pawlak, San Francisco □

**Popierajcie firmy
ogłaszające się
w News of Polonia
One pomagają
Polskiej społeczności**

Dyktatura korporacji zamiast demokracji w USA

Iwo Cyprian Pogonowski

www.pogonowski.com

W bieżących przemianach na skalę historyczną, tak zwana liberalna demokracja w USA staje się dyktaturą korporacji i media stają się fasadą tych zmian, za pomocą odmawiania publiczności prawdy i prawdziwych ocen. Autor Tom Paine i reżyser i dziennikarz brytyjski John Pilger krytykują ten stan rzeczy w przemówieniach o propagandzie, mediach, cenzurze i potrzebie oporu przeciwko stwarzaniu imperium amerykańskiego sterowanego przez neokonserwatystów-sjonistów.

John Pilger poświęcił dużą część życia badaniu budowy amerykańskiego imperium i oporowi na jaki ta budowa natrafia. Temat ten przedstawił on w ponad 50 filmach dokumentalnych. Ostatni jego film nosi tytuł: „Włność Musi Zaczekać: Opór Stawiany Imperium,” w którym opisuje bieżące zmagania w Afganistanie, Diego Garcia, Indiach, Palestynie i Afryce Południowej. Pilger wziął udział w dyskusji jego filmów w programie radiowym „Democracy Now” 7go sierpnia, 2007.

W bieżącym tygodniu ubiega 40 lat od początku oporu Palestyńczyków przeciwko okupacji przez Izrael Zachodniego Wybrzeża rzeki Jordan, od czasu tak zwanej „wojny sześciodniowej.” Również upływa 40 lat od wypędzenia ludności wyspy Diego Garcia na Oceanie Indyjskim, przez Brytyjczyków, żeby umożliwić Amerykanom stworzenie tam strategicznej bazy używanej, do ataków na Afganistan i na Irak.

Podczas gdy Palestyńczycy nadal mają nadzieję powrotu do miejsc ich pochodzenia, wypędzeni mieszkańcy z wyspy Diego Garcia, ostatnio wygrali sprawę w sądzie brytyjskim, o przyznanie im, jak dotąd teoretycznego, prawa powrotu na wyspę Diego Garcia. Na faktyczny powrót ich narazie się nie zanosz, zwłaszcza gdy rząd Bush'a oskarża Teheran o popieranie Al-Qaidy i odgrza się atakiem przeciwko Iranowi.

John Pilger ujął całą tę perspektywę i opisał destruktywne działania amerykańskiego imperium, oraz opór na jaki Amerykanie natrafiają. Tematem ważnym jest jak imperium amerykańskie działa za pomocą desinformacji, podwójnych i nierównych sposobów traktowania ludzi, jak również za pomocą cenzury, której celem jest desinformacja za pomocą masowych środków przekazu. Środki te służą do zwaczania przez siły imperium oporu ludzi za pomocą niszczenia ich pamięci narodowej i historycznej.

W Afryce Południowej mimo obalenia Apartheid pięć milionów ludzi głoduje i musi opłacić wysokie ceny za wodę, elektryczność, nowej murzyńskiej elicie, która jeździ Mercedesami i posiada nowe firmy handlowe, ale w rzeczywistości służy jako zastona dalszej kontroli ekonomicznej Afryki Południowej przez białych właścicieli korporacji międzynarodowych.

Dawniej główna wyspa archipelagu Chagos na Oceanie Indyjskim, Diego Garcia, miała fenomenalnie piękną przyrodę i mieszkańcy jej uważali ją za raj. Obecnie przebywa tam około 2000 Amerykanów, są dwa pasy startowe dla bombowców dalekiego zasięgu B-1 i B-52, 30 oraz okrętów wojennych i stacja kontroli satelitów szpiegowskich.

Z Diego Garcia atakowano Afganistan i Irak. Baza tak ważana jest przez Pentagon za konieczną „platformę” do nadzoru nad światem. Jest to brytyjska kolonia na pół drogi między Afryką i Azją, załudniona przez czarnych obywateli brytyjskich, których przysiedlono do nędznych osiedli na wyspie Mauritius, oddalonej o 1000 mil.

Wyspa Diego Garcia nie jest nawiedzana przez tsunami i dlatego nadaje się na basę morską i lotniczą. Prymusowe przesiedlenie odbyło się wśród fałszywych obietnic i zakazu powrotu przez władze brytyjskie. Straszono opornych mieszkańców

Pogonowski - korporacji do str. 24

Wizy O

Krzysztof Kerosky

Tłumaczenie na język polski

Ewa Szafrąńska

Cudzoziemcy wyróżniają się wybitnymi zdolnościami bądź cieszący się szczególnym uznaniem w swoim kraju lub na gruncie narodowym mogą ubiegać się o wizę „O”, gdy nie przysługują im inne kategorie wiz pracowniczych. Z tego typu wizy często korzystają artyści, artyści wykonawcy, sportowcy, szefowie kuchni oraz osoby zajmujące się profesjonalnie działalnością gospodarczą, lecz nie posiadają tytułu zawodowego. Kategoria wizowa „O” może stanowić korzystną alternatywę dla wizy H-1B, ponieważ warunki jej otrzymania nie są aż tak restrykcyjne, a ilość wiz nie jest ograniczona jak w przypadku wizy H-1B. Niniejszy artykuł stanowi ogólne wprowadzenie do charakterystyki wizy O. Aby rozpocząć jakąkolwiek procedurę przed Biurem Imigracyjnym („Citizenship and Immigration Services” - „CIS”), dotyczącą np. aplikacji o wizę O, najlepiej jest skonsultować się z prawnikiem specjalizującym się w prawie imigracyjnym.

Kto kwalifikuje się do otrzymania wizy O?

Nie każdy może skorzystać z wizy O. Ubiegający się o wizę O-1, zajmujący się takimi dziedzinami jak nauka, sztuka, oświata, działalność gospodarcza czy sport muszą wykazać ponadprzeciętne umiejętności, które powinny być przedmiotem krajowego lub międzynarodowego uznania”. Wymaganie to budzi obawy wśród osób zajmujących się działalnością gospodarczą, naukowców, osób zajmujących się oświatą oraz sportowców. Jeśli zaś chodzi o artystów i artystów wykonawców, kryterium „ponadprzeciętnych umiejętności” jest znacznie niższe. Ponadto, należy wykazać, że celem przybycia na teren USA jest kontynuacja pracy w zakresie dziedziny, w której aplikant wykazuje owe ponadprzeciętne umiejętności.

Jakiego typu osiągnięcia świadczą o ponadprzeciętnych umiejętnościach?

Osoby ubiegające się o wizę na podstawie szczególnych osiągnięć w zakresie nauki, sztuki, oświaty, działalności gospodarczej, sportu muszą wykazać odpowiedni „poziom biegłości w swojej dziedzinie, co oznacza, że aplikant ten miałby należeć do nielicznej grupy specjalistów, którzy [sic] osiągnęli wyżyny w danym obszarze”. Oznacza, że aplikant będzie musiał przedstawić dowody na otrzymanie „znaczącej, rozpoznawanej na gruncie międzynarodowym nagrody, takiej jak np. Nagroda Nobla” bądź udokumentować co najmniej trzy rodzaje osiągnięć, takich jak:

Otrzymanie krajowych lub między narodowych wyróżnień/nagród za wybitność w danej dziedzinie;

Członkostwo w stowarzyszeniu, które wymaga od swoich członków wybitnych osiągnięć, które byłyby ocenione i uznane za takie przez krajowych lub międzynarodowych ekspertów; lub Publikacja materiału na temat aplikanta, zamieszczona w profesjonalnym czasopiśmie lub poważnym piśmie branżowym, lub w innych znaczących mediach.

Określenie „wybitne zdolności” osób zajmujących się sztuką oznacza, że mogą oni wykazać się wyjątkowymi osiągnięciami artystycznymi na bardzo wysokim poziomie. Wraz z tym powinny iść kwalifikacje i szerokie uznanie, wyróżniające danego artystę spośród innych zajmujących się tą dziedziną w taki sposób, że artysta ten określony jako wybitny, byłby rozpoznawalny, sławny, miałby wiodącą pozycję czy renomę w świecie sztuki. Sztuka jest definiowana szeroko. W pojęciu tym zawiera się „dowolna działalność lub wysiłki twórcze, jak choćby sztuki piękne, sztuki wizualne, kulinarne oraz wykonawstwo artystyczne”. Ci aplikanci muszą wykazać, że albo zostali nominowani do znaczącej krajowej lub międzynarodowej nagrody, np. „Academy Award” lub już ją otrzymali, albo że spełniają co najmniej trzy dodatkowe kryteria, m.in. wzięcie udziału w produkcji podlegającej krytyce; zdobycie krajowego lub międzynarodowego uznania

Krzysztof Kerosky do str. 22